

Janusz Tazbir

Diariusz Stanisława Lubienieckiego (młodszeo)

Do publikowanego poniżej dokumentu dotarłem po raz pierwszy w roku 1955, opierając się na wynikach tzw. kwerendy szwedzkiej przeprowadzonej przez pracowników AGAD. *Diariusz* wykorzystyiałem częściowo w swych pracach o wygnaniu arian¹. Jego arcyciekawa treść zasługuje jednak na udostępnienie w całości historykom polskim.

Stanisław Lubieniecki (1623—1675) młodszy, dziejopis polskiej reformacji, nakreślił w nim bowiem barwny i plastyczny obraz zachowania się grupy podgórszych arian w historycznych dniach października 1655 r. Późniejsza historiografia arianska gruntownie przemilczała fakt bytności St. Lubienieckiego w Krakowie i audycji delegacji Braci Polskich u króla szwedzkiego. Pisano tylko ogólnie o poddaniu się unitarian małopolskich pod opiekę szwedzką² nie wdając się w okoliczności, w jakich to spotkanie nastąpiło³.

W żadnym z zestawień dzieł Lubienieckiego, sporządzonych przez Bocka, Sandiusa czy Lauterbacha, nie spotykamy najmniejszej wzmianki o publikowanym poniżej *Diariuszu*, choć autorstwo Lubienieckiego jest tu bezspornie stwierdzone. *Diariusz* ogłaszam na podstawie kopii, zachowanej w AGAD w Warszawie: Archiwum Radziwiłłowskie dz. II, ks. 21, s. 319—337. Kopia ta została sporządzona bardzo niedbale, przez wrogię arianom kopistę, jak o tym świadczą jego uwagi na s. 216 i 221. Nazwiska i miejscowości są podawane w różnych wersjach, często dalekich od prawdziwych. Liczne pomyłki literowe, widoczne niekiedy luki — wszystko to sprawiło, iż ustalenie właściwego tekstu *Diariusza* nie było rzeczą łatwą. Przyjąłem zasadę podawania poprawnej wersji nazwy osoby czy też miejscowości w tekście, zwracając w przypisie uwagę na oczywistą pomyłkę kopisty. Na skutek błędów tego ostatniego nie wszystkie realia udało się rozszyfrować. Przypisy opracowałem na podstawie zasadniczej historiografii reformacyjnej tego okresu

¹ J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*. W: *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. I, Warszawa 1957, w szczególności s. 258—262 oraz *Bracia Polscy w latach „potopu”*. W: *Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959, s. 453—456.

² Między innymi pisał o tym sam Stanisław Lubieniecki (młody) stwierdzając (w swej *Vindiciae pro unitariorum in Polonia religionis libertate ab equite Polono conscriptae*), iż po poddaniu się szeregu województw, szlachty i wojska kwarcianego „unitarii in palatinatu Cracoviensi agentes, patrocinio Regis se submiserunt” nie poczuwając się przez to do nieojalności wobec ojczyzny i współobywateli (K. Sandius, *Bibliotheca Antitrinitariorum*, Freistadii 1684, s. 286).

³ Uczyniono to zapewne dlatego, iż nie chciano dostarczać obozowi katolickiemu nowych argumentów na istnienie „zdrad arianskich”.

(L. Chmaj⁴, A. Kossowski⁵, Sz. Morawski⁶) oraz rękopisów z polskich⁷ i szwedzkich archiwów (głównie z działów XI i XII Krigshistoriska handlinger)⁸.

Diariusz został przedrukowany z opuszczeniem dwóch tylko, mniej istotnych ustępów, które streściłem w przypisach. Przy opracowywaniu tekstu oparłem się na opublikowanej w roku 1953 (pod redakcją prof. K. Lepszego) *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*.

⁴ L. Chmaj, *Bracia Polscy, Ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957.

⁵ A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI—XVII w.*, Lublin 1933 oraz tenże: *Materiały do dziejów Lubienieckich w Lubelskiem w latach 1648—1660*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. V, Warszawa 1960.

⁶ Sz. Morawski, *Arianie polscy*, Lwów 1906, oraz pełny rękopis tegoż dzieła: Ossolineum rkps 4646, t. I—IV.

⁷ Przy rozszyfrowaniu personalií szczególnie pomocne okazały się akty poddańcze szlachty, przechowywane w AGAD (AKW, dział Sueciae., karton 11 b., fasc. II).

⁸ Na mikrofilmy tych materiałów zwrócił mi łaskawie uwagę dr A. Kersten. Ponadto wykorzystałem papiery rodzinne Lubienieckich przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej w Amsterdamie (w szczególności genealogię rodzinną sporządzoną przez Stanisława Lubienieckiego młodszego, rkps Ar 49).

*Diariusz drogi krakowskiej i legacyjej krystyjańskiej
do króla JM Karola Gustawa anno domini 1655 octobris
przez Stanisława z Lubienia Lubienieckiego,
sługę Ewangelijej Chrystusowej, dozorcę zboru Czarkowskiego¹*

Ponieważ zagniewanemu dla grzechów naszych Bogu podobało się strach puścić sądów swoich na kraje krakowskie i sądomirskie, zdało się nam wszystkim jako prędzej następującego od Opoczna² wojska szwedzkiego zwyciężnego, tak i wyuzdanej żołnierza polskiego swejwoli, ustąpić, nie oparliśmy się aż w Gorlicach³, i tam kilka niedziel mieszkając. Gdzie mi też Pan Bóg z woli swojej i w dzień nowonarodzonego syna Daniela⁴[...]a i wzielichmy list do mnie od pani Władysławowej Lubienieckiej⁵, bratowej i siostry mojej, ze Zborowej⁶ b dnia 6 octobra [...], w którym dla pilnej potrzeby albo mnie, albo JM pana stryja pana Marka Lu-

^a W ten sposób zaznaczono niewątpliwie luki w tekście powstałe na skutek opuszczenia przez kopistę jednego lub kilku wyrazów.

^b W tekście: Zborowi.

¹ W roku 1655 patronem zboru czarkowskiego był Hieronim Moskorzowski. Czarkowy leżą na prawym brzegu Wisły, pomiędzy Opatowcem a Pińczowem.

² Miasteczko powiatowe w woj. kieleckim nad rzeką Drzewiczką (prawy dopływ Pilicy). Szwedzi dotarli tam 7.IX.1655, Lubieniecki opuścił więc Czarkowy w początkach września 1655 r.

³ Miasteczko powiatowe w woj. rzeszowskim u podnóża Karpat w dolinie Ropy (prawy dopływ Wisłoki). Współwłaścicielką Gorlic była w roku 1655 Marianna Rylska (wdowa po Stanisławie). Istniał tam zbór kalwiński. W Gorlicach, obok Lubienieckich schronili się wówczas i inni arianie, a mianowicie Goleccy, Gostliwscy, Moskorzowscy, Szlichtyngowie (por. J. Ł u k a s z e w i c z, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*, Poznań 1853, s. 335—337).

⁴ Był to trzeci z kolei syn Stanisława Lubienieckiego imieniem Daniël zmarły we wczesnym dzieciństwie, gdyż w późniejszych źródłach nie występuje.

⁵ Anna z Morsztynów, Władysławowa Lubieniecka. Jej mąż był stałym agentem politycznym Jerzego II Rákóczeo, wykorzystywanym wielokrotnie przez księcia w różnych misjach. Władysław Lubieniecki zamieszkiwał w Zborowej (por. następny przypis), stamtąd też nadsyłał Rákóczemu swe raporty polityczne.

⁶ Zborowa, właściwie: Zborów, węgierskie Zboro, miasteczko w północnej Słowacji, należące wówczas do Siedmiogrodu.

bienieckiego⁷, albo pana Gosławskiego³ do siebie muctowali⁹, żeby z nas który najprędzej przybywał. Zwoławszy tedy pomienionych ichmościów, także i naszego drugiego pana Tomasza¹⁰ Szlichtynga^c i brata¹¹ pana Krzysztofa Krelliusza¹², przeczytałem ten list i radziłem się co czynić. Zgodziliśmy się, że tam jednemu trzeba z nas jechać. Zaszła i na to zgoda, żebym ja jechał. A przytym i pan Gosławski dobrowolnie podjął się do-pomóc mi [w] kompaniej. I pojechałem tedy samoczwart 8 octobra o wtó-rej z południa. A przecie przez straszne góry przebiwszy [się] przyjecha-liśmy więc do Zborowej pod Makowice¹³. Zajechaliśmy do zameczku, gdzie pan Paweł Szaley^d mieszka, starosta makowiecki¹⁴, sługa księcia siedmigrodzkiego¹⁵, jego^e rezyduje. Tam od pomienionej siostry naszej kochanej mile przyjąwszy [s] usłyszeliśmy, że ona nas cale gorąco do siebie muctała, po to, abyśmy byli przeprowadzili króla JM szwedzkiego posły, z którymi jeden pan Gotthard Leling¹⁶, dworzanin [od] księcia siedmigrodzkiego, a drugi pan Aleksander Juliusz Torquatus^f, sekretarz

^c W tekście: Schlichtink, Szlichtynk i Slichtink.

^d W tekście: Szolec.

^e Być może kopista omyłkowo powtórzył tu zakończenie poprzedniego wyrazu.

^f W tekście na przemian ze spolszczoną formą Torkwat.

⁷ Marek Lubieniecki, syn Andrzeja, stryj autora *Diariusza*, żonaty z Barbarą Gosławską z Bebelna, zmarł po roku 1657.

⁸ Najprawdopodobniej chodzi tu o wymienionego później w *Diariuszu* z imienia Stanisława Gosławskiego z Bebelna, dziedzica dóbr Raszkowa i Węgrzynowa na Podgórzu, męża Teodory z Orzechowskich. W roku 1661 spotykamy go już na emi-gracji w Kluczborku.

⁹ Albo muctowali, zapewne od łac. *macto*, *are* = błagać, prosić.

¹⁰ Być może omyłka kopisty: Tomasz zamiast Jonasz. Tomasza Szlichtynga nie spotykamy w żadnym ze znanych nam źródeł, w późniejszym tekście występuje zaś głównie Jonasz.

¹¹ Tu w znaczeniu członka zboru ariańskiego, którego wyznawcy nazywali siebie Braćmi Polskimi.

¹² Krzysztof Crell-Spinowski (*Spinovius*) ur. 1622 zm. 1680. Syn wybitnego filo-zofa ariańskiego, Jana Crella, od 1654 r. minister zboru ariańskiego w Robkowej na Podgórzu, od roku 1659 na emigracji.

¹³ Makowica Zborowska znajduje się w Słowacji, na południo-zachód od Zboro-wa. W XVII wieku należała do Siedmiogrodu.

¹⁴ Paweł Szaley pośredniczył w kontaktach Rákóczeo ze sprzyjającą księciu szlachtą podgóorską.

¹⁵ Był nim wówczas, od 1642 roku, Jerzy II Rákóczy (1621—1660).

¹⁶ Zapewne identyczny z występującym później w *Diariuszu* Gotthardem Wellin-giem (1624—1659), dyplomatą szwedzkim, który w sierpniu i wrześniu 1655 r. pro-wadził rokowania z Jerzym II Rákóczym. W latach następnych poseł szwedzki na Ukrainę i do Turcji.

królewski¹⁷ od Chmielnickiego, a obadwa [w] wielkich i pilnych sprawach powracali¹⁸. Ale to wszystko barzo pięknie i dobrze dyspozycja niebieska sporządziła, bo ci posłowie, od pana Pawła Bogusława Orzechowskiego¹⁹ gwałtem wyciągnięni, kilka godzin przed nami pojechali. Co się na naszą stronę bardzo dobre stało, bo bym się ja był w powołaniu swoim²⁰ tak trudnej i niebezpiecznej drogi nie podjął. A przecie nie godziło by się było odmawiać im tego, gdybychmy ich byli zastali. Z drugiej strony i to się dobre na naszą stronę stało, żeśmy w Zborowej zastali nie tylko pewną czeladź ich, ale i pana Jana Werigierminda²¹, który był sekretarzem legacyjej siedmigrodzkiej. Z którym poznaliśmy się nazajutrz i powiedzieliśmy, że[śmy] nie zbieżeli na afektacją siostry naszej, która nam tego życzyła, abychmy się byli w przeprowadzeniu tych posłów pod Kraków KJM szwedzkiemu przysłużyli, ale ich my nie zastali. A to się chcąc [...] naszą oświadczamy, że gotowi to będziemy nagrodzić za inszą okazyją, jeśli by się podała. Dziękował nam bardzo za ten afekt i mychmy o to prosili, aby o tym, żechmy byli zjechali do Zborowej, tym panom posłom powiedział. Co też i on obiecał. Potym nam z tamtych swoich [...] według zwyczaju niemieckiego i tentował, w którejśmy się mu wpisali, miejsca i daty moim katom [s] nie położywszy. Ja żem miał z sobą większemi [s] pontikom [s]^g [...] lepszy prosiłem, aby mi się na ten znak zawartej świeżo przyjaźni tam pisał. Co żem sobie myślał, że mi się takowego i taka miała na co dobrego przydać, jakoż i przydała potym. A iż pomieniami panowie posłowie, dowiedziawszy się, że u pani siostry²² byli listy z Polski po łacinie dla księcia JM siedmigrodzkiego pisane, tak długo prośbami swemi nalegali, aż im te listy moja^h pani siostra pokazała. Które też sobie przepisali dlatego że, wiedząc na co się zaniósł,

^g Być może zniekształcenie słowa pamiętnik. Chodzi tu zapewne o wzajemne wpisy do sztambuchów.

^h W tekście: moje.

¹⁷ Aleksander Juliusz Torquatus (hrabia Frangipani), dyplomata szwedzki, we wrześniu 1655 r. przybył jako poseł Karola Gustawa do Chmielnickiego, stojącego pod Kamieńcem Podolskim. W roku 1660 zdymisjonowany z tytułem barona.

¹⁸ Torquatus przywiózł Kozakom propozycję sojuszu ze Szwecją i uzgodnienia działań wojskowych wymierzonych przeciwko Polsce, na co Chmielnicki wyraził w zasadzie zgodę.

¹⁹ Paweł Bogusław Orzechowski, ożeniony z Teodorą Męcinską, mieszkał wówczas w Iwli (koło Dukli), pow. krośnieński, właściciel Bełżyc, patron kalwinizmu na Lubelszczyźnie, zm. po roku 1688.

²⁰ Aluzja do godności duchownej, którą Lubieniecki w zborze ariańskim piastował.

²¹ Bliżej nie znany dyplomata szwedzki.

²² Tak Lubieniecki nazywa swoją bratową, por. przyp. 5.

wielu w nich pisał[o] na króla JM szwedzkiego stronę. Dlatego i pan Wengierkla²³ ¹ nie tylko że rad się był poznał pisaniem listów tych, ale też i nam podufale umysł królewski deklarował, strony spraw szlacheckich i wolności sumnienia zatrzymania. Takeśmy ze Zborowej odjechali, uszedłszy niebezpiecznej usługi, a przecie laudem benevolentiae odniósłszy. Tymczasem pan Orzechowski z onemi posłami do Kobylan²⁴, majątności swej mil cztery za Biecz wyjechawszy, nie wiem dlaczego w nim gorliwą swoją ku nim chęć [...] uważając rozumem, że co oculo visum jest plenum opus aleae, żeby w takim razie posły tego, którego jeszcze maxima ex parte ordines regni za nieprzyjaciela miały, przeprowadzić, byłoby to incedere per ignis²⁵. Powiedział im tedy, a jeszcze w kilku mil z drogi zjechawszy, że [się]¹ tego nie mógł spodzisać, że im trzeba się będzie nazad wrócić. Przeto onych ludzi barzo potrwożył, koncepty ich pomieszał, bo jako potym się przyznali in opere consilii nie wiedzieli co z sobą rzec [s]. W tym jeden ode dworu pana Orzechowskiego napisał do pana Jana Przypkowskiego²⁶, brata naszego szlachetnego, prosząc go gorąco, aby do nich zjechał. Co gdy on uczynił i za protorowaniem [s] tej sprawy podjął się przeprowadzić tych ludzi od pana Orzechowskiego cale opuszczonych, nie podobnie jako onych ludzi o sturbowanych umysłach rozweselił. Zajechawszy tedy z nimi do Łużnej²⁷, majątności JMP Potockiego²⁸, brata mego, powiedział im^k tam za okazji o mnie i o kompa-

¹ Tak w tekście, dalej zapisany jako Weygierklind.

¹ W tekście: z.

^k W tekście: powiedziałem.

²³ Daleko idące zniekształcenie nazwiska uniemożliwia bezsporne ustalenie tożsamości osoby. Być może chodzi tu o Mateusza Biörenklou (vel: Biorneklou) ruchliwego dyplomate szwedzkiego (1607—1671).

²⁴ Wieś w pow. krośnieńskim (nad potokiem Łęki) stanowiła własność nie Orzechowskiego, ale jego teściowej kalwinki, Anny Męcińskiej, wdowy po Janie. Istniał tam zbor kalwiński.

²⁵ Oba te zwroty łacińskie (plenum opus aleae i incedere per ignis) zostały zaczerpnięte z Horacego (Carmina 2,1,6 i 7). Na to zapożyczenie zwrócił mi łaskawie uwagę dr Leon Joachimowicz.

²⁶ Jan Przypkowski, mąż Zofii z Lubienieckich, rodzonej siostry Stanisława. Właściciel dóbr w Zatorskim, oddał liczne usługi królowi szwedzkiemu, brał udział w dyspucie robkowskiej (marzec 1660 r.), ostatniej, jaką stoczyli Bracia Polscy z jezuitami; po roku 1660 na emigracji, zm. ok. roku 1669.

²⁷ Wieś w starostwie bieckim, woj. krakowskim. Łużna Dolna należała do Wacława Potockiego. Górna zaś do jego brata, Jana.

²⁸ W Diariuszu jest mowa o Janie Potockim (wymienionym później z imienia). W roku 1655 był on deputatem woj. krakowskiego, w roku 1659 zaś krakowskim sędzią deputackim.

nijej mojej w Gorlicach, o milę od Łużnej. Dlatego pan Aleksander Juliusz Torquatus, który miał w Litwie z stryjem moim, z jednym panem Gabrielem²⁹ komitywę, i stąd, i z okazji owych, listem łacińskim uczynił sobie przystęp i taki list napisał³⁰. — — Po wyjściu listu tego poczęliśmy o tym myśleć, żeby z tym panem Aleksandrem zawrzeć przyjaźń, [żebyśmy] i zażyli go, aby nas KM szwedzkiemu zalecił, a zatym i do KM, ad occupandum favorem eius, przystęp nam zjednał. Radziliśmy zatym o tym, jeśli tam kogo do KJM nomine totius nostrae communitatis posłać, czyli nie. Nie zdało się, żeby imieniem wszelkich zborów i co czynić, ponieważ jeszcze nie wszystkie prowincyje, gdzie są zbory nasze, podały się KM szwedzkiemu. Owszem, że dopiero krakowianie i sądomirzanie przy JMP chorążym koronnym³¹ i części wojska kwarcianego koronnego przy nim się wiążącego, poczęli z KM traktować³², a drudzy w odległości ledwo co o progresie KM słyszeli. Tam zaraz mój drogi pan Jonasz³³ wiedzę mając o mnie wprzód [...] jeśli bym się tego do KM poselstwa dla chwały bożej nie spodział. I owszem radził mi i woła moją do tego skłoniwszy i ukazawszy, że mnie, lubo professione ministrowi, ale origine słuchaczowi³⁴, mając WM jakiegokolwiek znajomości w ojczystych krzywd[ach] naszych i kilka języków, a do tego summa homini gentilitate noto et commendato WMP Torquatusowi WKM competit haec provincia [...] WM potym i bracią do tego przywiódł, że się na mię zgodzili. Acz był jeden, który sobie życzył tej usługi, choć po łacinie nie dobrze umiał, rozumiejąc, żeby ta legacyja po polsku się odprawić miała. Ale braci tak się zdało, żeby mię wyprawić, których się mógł w tym językami różnemi rozmówić. By tedy to między nami stanęło, czekałichmy aż posłowie od

²⁹ Zapewne pomyłka: w dalszej części *Diariusza Lubieniecki* nazywa Gabriela swym „stryjecznym”, a nie stryjem. Gabriel Lubieniecki (syn Piotra i Ewy z Iwanickich) w roku 1655 prowadził pertraktacje pomiędzy Bogusławem i Januszem Radziwiłłami a De la Gardie w sprawie poddania Litwy, niebawem „dolo occisus”.

³⁰ W liście swym, pisanym 10.X.1655 roku Torquatus zapewnia Gabriela Lubienieckiego o dobrych intencjach Karola Gustawa w stosunku do Polski (podniósł on oręż „non in Polonos vel matrem Poloniam, sed in hostes illius”) oraz o zamiarze króla szwedzkiego zapewnienia wszystkim poddanym pełnych swobód religijnych.

³¹ Aleksander Koniecpolski (1620—1659), wojewoda sieradzki, syn Stanisława, hetmana wielkiego koronnego.

³² Już 8.X.1656 r. część chorągwi wojska kwarcianego wysłała posłów na pertraktacje z królem szwedzkim. 11.X. nastąpiło pod Krakowem spotkanie tych delegatów z Karolem Gustawem.

³³ Janosz Szlichtyng (zm. 1661), filozof i działacz ariński, żonaty z Anną Lubieniecką, córką Jana Macieja.

³⁴ Tu zapewne w znaczeniu studenta wyższych uczelni (Lubieniecki studiował m.in. w Lejdzie i Orleanie).

JM pana chorążego koronnego i od wojska, ale i od PP hetmanów³⁵ z kondycjami do KM na traktaty zjehawszy, komisarzów i deklaracją od KM otrzymali i onemu się poddali³⁶. Wtym jehawszy dnia 17 octobris do Cwinny³⁷ na niedzielne nabożeństwo zastałem tam pana szwagra, pana Jana Przypkowskiego, który już był z Krakowa powrócił. Ten tam referował¹ jako przybrawszy sobie dwóch synowców swoich, pana Mikołaja³⁸, syna pana Władysławowego, i pana Stefana³⁹, syna pana Krzysztofowego, bratanka i siostrzanka małżonki mojej, przeprowadzał wzwyż mianowanych PP posłów naprzód na Wisznic⁴⁰, a potem pod Kraków. Jako JKM wdzięcznie i onych i jego, jako przewodnika, przyjął, jako mu będą⁴¹ szczerozłotą rubinami sadzoną [...], którą jubiler [...] na 500 talarów twardych⁴², jako mu ta rzecz była miła, że ta usługa nie na ewangelika, ale na uniatów⁴³ przyszła, jako zatym chęci swoje ofiarował tam. Między wyższemi i sprawy praedioli jego rodzonego brata⁴⁴ małżonki mojej⁴⁵, któremu brat starszy, pan Wacław⁴⁶, dział jego gwałtem odjął i trzyma, żałował. A i to pan szwagier, pan Przypkowski od PP posłów powiedział, że oni tego życzą, aby niektórzy starszy i przedniejszy ze zboru naszego

¹ W tekście: je ferował.

³⁵ Byli nimi wówczas: hetman wielki koronny Stanisław Potocki (1579—1667) i hetman polny koronny Stanisław Lanckoroński (zm. w roku 1657).

³⁶ Kapitulacja wojsk koronnych wobec Szwedów została podpisana 16.X.1655 r.

³⁷ Być może jest to zniekształcona nazwa Męciny, w których w XVII w. istniał zbór ariański. Miejscowości Cwinny nie notuje bowiem żadne ze źródeł.

³⁸ Mikołaj Przypkowski podpisał 13.X.1655 r. na Kazimierzu (w XVII w. miasteczko koło Krakowa) akt poddaństwa za siebie i „pro patre suo Vespasiano”, nie był więc synem Władysława, jak czytamy w Diariuszu (być może jest to omyłka kopisty). Po r. 1662 Mikołaj Przypkowski znalazł się na emigracji w Prusach.

³⁹ Stefan Przypkowski, syn Krzysztofa, zmarł po roku 1665. Obu, ojcu i synowi, skonfiskowano w roku 1656 majątek za współpracę ze Szwedami, w następnym zaś roku pozwano do sądu za protegowanie arianizmu. Stefan Przypkowski podpisał 13.X.1655 r. na Kazimierzu akt poddaństwa za siebie i „pro patre suo Christoforo”.

⁴⁰ Właściwie Wiśnicz, miasteczko koło Bochni, woj. krakowskie.

⁴¹ Przepaska, staropolskie: binda (od niemieckiego die Binde).

⁴² Za swe usługi Przypkowscy otrzymali także 300 dukatów od Karola Gustawa („Ref. w Polsce”, IV, s. 67).

⁴³ Tu: unitarianie (arianie) w przeciwstawieniu do kalwinów (ewangelików).

⁴⁴ Stefan Przypkowski, żonaty z Anną Stoińską, zm. po roku 1686, trzeci syn Mikołaja z jego drugiego małżeństwa z Barbarą Stanówną.

⁴⁵ Żoną autora diariusza była Zofia, córka Pawła Żegoty Brzeskiego, zaślubiona w roku 1652. Cały ten passus („jego rodzonego brata małżonki mojej”) brzmi nader niejasno.

⁴⁶ Wacław Przypkowski, syn Mikołaja, żonaty z Eufrozyną Rupniowską, zm. 1659. Chodziło tu prawdopodobnie o część spadku po ojcu, zmarłym w roku 1611.

pokazali się i pokłonili JKM. Tam zaraz bracia in pleno consensu uradzili, żeby tam kogo wyprawić, a gdy pan szwagier, pan Jonasz mnie im proponował, wszyscy się na to zgodzili, obiecując mi i sumpt zwrócić, czegom ja jednak nie potrzebował i nie upominałem się. Powróciwszy do Luśławic⁴⁷, die 20 octobris dowiedzieliśmy się, że nazajutrz mieli do KM wyjeżdżać posłowie sandeccy¹ i czchowscy^{48 m}, die 19 octobris na zjeździe zakliczyńskim⁴⁹ deputowani, w ten wtorek⁵⁰, w który miasto i zamek krakowski JKM otworzono. A byli posłami trzejⁿ ewangelicy: pan Stanisław Karwicki^{51 o} wždy i pan Krzysztof⁵², [...] dwaj nasi pan Piotr Wierzbęta^{53 p}, rotmistrz krakowski, komornik powiatu czchowskiego, pan Stanisław Sierakowski⁵⁴, bracia moi, a szósty przydany był papieżnik, JM pan Wielogłowski⁵⁵. Wyjechawszy die 21 octobris z Sieczkowiech^q majątności JMP Karwickiego⁵⁶, gdzie się byli wszyscy zjechali, posłowie i szlachta, jechaliśmy wielką kupą (było nas ze 100 koni), mając w przedniej straży JMP Wierzbęte. Ku wieczorowi potkaliśmy się z ludźmi sa-

¹ W tekście: sandeczcy, sądeczcy i sandrzewscy.

^m W tekście: schowscy.

ⁿ W tekście: trzeci.

^o W tekście: Karwied i Karweczki.

^p W tekście: Wierbięta, Wrozbęta, Wierzbęta.

^q W tekście: Szakowiech.

⁴⁷ Wieś na prawym brzegu Dunajca, w woj. krakowskim. Istniał tam jedyny zbor ariański, który przetrwał całe stulecie (1560—1660). Luśławice należały po polowie do Błońskich i Taszyckich.

⁴⁸ Z Czchowy, obecnie Czchów, wieś w pow. brzeskim, woj. krakowskim.

⁴⁹ Zakliczyn, miasteczko w pow. brzeskim, woj. krakowskim, nad Dunajcem.

⁵⁰ Kapitulację Krakowa podpisano już 17.X.1655 r., dopiero jednak 19.X (we wtorek) wojska polskie wyszły z miasta.

⁵¹ Stanisław Karwicki 26.XI.1655 r. podpisał (wraz z całym woj. sandomierskim) akt poddańczy, jako Stanisław Dunin z Karwic na Sieczkowie Karwicki. Ożeniony z Rejówną zmarł w roku 1683; ojciec znanego pisarza politycznego, Stanisława Dunin-Karwickiego.

⁵² Uchwały zjazdu zakliczyńskiego niestety nie są nam znane. Nie możemy więc podać nazwiska „p. Krzysztofa” oraz nazwiska i imienia trzeciego z deputowanych kalwińskich.

⁵³ Piotr z Bilka Wierzbęta, dworzanin Konstantego Lubomirskiego, zamieszkały w okolicy Nowego Sącza. Podpisał 15.X.1655 r. na Kazimierzu akt poddańczy w imieniu własnym oraz kilku innych szlachciców.

⁵⁴ Stanisław Sierakowski 13.X.1655 r. podpisał na Kazimierzu akt poddańczy. W grudniu 1655 r. był on deputatem woj. krakowskiego do króla szwedzkiego.

⁵⁵ Papieżnik = katolik. Niewątpliwie identyczny z wymienionym później w Diariuszu Janem Wielogłowskim, chorążym powiatu sandomierskiego, który dnia 13.X.1655 r. podpisał na Kazimierzu akt poddańczy.

⁵⁶ W Sieczkowie (pow. wiślicki) istniał zbor kalwiński, który przetrwał do poł. XIX w. W roku 1655 jego patronem był Stanisław Dunin-Karwicki.

piezyńskimi⁵⁷ i pana Koryckiego⁵⁸ i ksiązęcia Dymitra Wiśniowieckiego⁵⁹, ciągnącemi ku Krakowu z podaństwem KJM, co wszystko nas utwierdziło w naszym przedsięwzięciu. Przenocowawszy pod Krakowem, pod Waręką alboli nazajutrz jadąc, niedaleko klasztoru staniątkowskiego^{60 r}, na drodze w kalku⁶¹, przez który szła woda stawu spuszczonego, ułapiłem karpia, którego[m] z pany bracią, pany Szlichtyngami zjadł w tenże piątek na wieczery. Gdzie tę officio i rozkazanie[m] JMP generała Douglasa^{62 s} ukazał nam pan burmistrz krakowski⁶³ ulicę Kanoniczną, na której mi się dostało w stancyjej kamienicy księdza Szlubowskiego⁶⁴, kanonika krakowskiego, wielkiego alias przeciwnika prawdy bożej. Tam naprzód w piątek w wieczór z pany Szlichtyngami, Krzysztofem⁶⁵ i Jonaszem⁶⁶, którzy ze mną stali i z czeladzią, którzy byli naszego wyznania, odprawiłem proszę⁶⁷ modlitwy. Nazajutrz pościłem cały dzień, prosząc Pana Boga aby szczęścił ludowi swemu i nas na tym miejscu błogosławił gaze [s]^t królewskie ku nam sprawił i zdarzył to, aby w tym nam stołecznym mieście, jako za przodków naszych bywało pod Augustem, Henrykiem, Stefanem i Zygmuntem III. A jako roku 1591, w którym dnia 23 maja, w samo Wniebowstąpienie, ludzie swawolni z studentami uderzywszy na zbor ewangelicki, że tam wiele poraniono, a niektórych i pobito, na-

^r W tekście: stamotrskiego.

^s W tekście: Duglasz i Duglas.

^t Być może zniekształcenie słowa: gdzie.

⁵⁷ Oddziałami Jana Sapiehy (zmarł 1664) pisarza polnego, który wraz z innymi magnatami kresowymi (Dymitrem Wiśniowieckim, Janem Sobieskim, Krzysztofem Koryckim i Aleksandrem Koniecpolskim) kierował pertraktacjami wojska kwarcianego ze Szwedami.

⁵⁸ Krzysztof Korycki, generał-major wojsk koronnych, zm. 1677, dopiero w roku 1659 opuścił obóz szwedzki.

⁵⁹ Dymitr Wiśniowiecki (ok. 1628—1682), wojewoda bełski.

⁶⁰ Staniątki, wieś i klasztor w pow. krakowskim na skraju puszczy Niepołomickiej.

⁶¹ Kalk == wapień.

⁶² Robert Douglas (1611—1662), generał szwedzki.

⁶³ Był nim wówczas Andrzej Cieniewicz.

⁶⁴ Mateusz Szlubowski, herbu Słepowron. Wbrew temu, co czytamy w Diariuszu L. Łętowski (Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich) nie wymienia go wśród kanoników.

⁶⁵ Krzysztof Szlichtyng, syn Jonasza, zmarł po roku 1661.

⁶⁶ Chodzi tu o syna Jonasza Szlichtynga (por. przyp. 33) Jonasz-iunior występuje jeszcze na końcu Diariusza, wymieniony jako „młodzieniec”. Jonasz-senior nie chciał podejmować trudu i ryzyka (por. przyp. 77) wyprawy do Krakowa. Jonasz-iunior zm. po roku 1665; przebywał na emigracji na Śląsku, w Utzdorfie, majątności Malchra Szlichtynga.

⁶⁷ Modły proszalne, błagalne.

zajutrz i ten i nasz znieśli, [...] zabrzmiał głos Ewangeliej świętej i chwala Pańska plac otrzymać mogła. Modlitwy odprawi[em] u siebie z bracią, potem w kamienicy księdza Szymona Kałuckiego⁶⁸, kanonika krakowskiego, gdzie stał JM pan stryj pan Marek⁶⁹, z JM panem bratem, panem Gosławskim, a i z onym trzeba było dla audiencyj i accessu [do] króla JM poznać się z panem, z Torquatusem i z panem Wellingiem^{70u}. Poszliśmy po południu do pana Torquatusa, który nas humanissime przyjął, jako człowiek grzeczny i barzo nader ludzki. Tam naprzemiany oświadczałichmy mu, jakośmy się cieszyli, żeśmy do znajomości przyszli, jako mu zawsze przyjaźni dotrzymywać i w każdej okazji służyć szczerze chcemy. On też non inferior humanitate prolixie nam chęci swoje ofiarował. Tamże ferowałem drogę mą z JM panem bratem panem Gosławskim do Zborowej, pójdzie tam. I ukazałem na dowód podpis od pana Weygierklinda⁷¹, zwyż mianowanego. U niego się informował, żechmy na nich gratiam w ten dzień, którego się oni puścili w drogę, zjechali do Zborowej. Co mu też do nas większe rzeczy uczyniły, także per discursum za okazją nasze i sprawy i krzywdy wspomnieliśmy, ukazując jakośmy nie tylko contra humanitatem et aequalitatem, ale też contra iura nostra na sejmach i trybunałach byli agra[wo]wani. W czym pokazawszy nam kompasyją, pokazał słowa wyraźnemi, że jest dobrym przyjacielem naszym i chce być bratem naszym. Kiedychmy mu powiedzieli, że nas tu jest kupa niemała, że się chcemy królowi JM pokłonić, barzo to nam pochwalił. Gdyśmy prosili, aby nam akces i audiencyją zjednał u króla JM nie wymawiał się, i chętnie to obiecał. Potym, kiedym go privatim pytał, jeśli mam do króla JM po polsku mówić, albo po francusku, albo po łacinie, odpowiedział mi: nie życzę po polsku, bo by to nas nie zdobiło i tłumacz by najlepszy nie mógłby wyprawić intencyje wasze, jakobyście sobie życzyli. A lubo król JM tak umie po fracusku, jak po łacinie, jednak rozumiem, że lepiej po łacinie do niego mówić, bo to jest język powszechny. Gdym mu powiedział, że czasem król JM nie da do siebie po łacinie mówić, odpowiedział: sprawię ja to, że waszmościów król JM po łacinie będzie słuował. Jeszcze prosiłem, aby przy naszej audiencyjej żaden papieżnik nie był⁷², i w to potrafić obiecał. Wtym

^u W tekście: Welinger.

⁶⁸ Również i ks. Szymona Kałuckiego nie wymienia Łętowski (por. przyp. 64) wśród kanoników krakowskich.

⁶⁹ Por. przyp. 7.

⁷⁰ Gotthard Welling, dyplomata, por. przyp. 16.

⁷¹ Por. przyp. 23.

⁷² Jest to niewątpliwie celowa asekuracja; na wypadek klęski Szwedów arianie nie chcieli mieć świadków swoich pertraktacji z Karolem Gustawem.

przyszedł do nas pan szwagier, pan Jan Przypkowski, który za nami do Krakowa przyjechał. Prędko po tym przyszedł pan Cyprian Szlichtyng⁷³, który się przywitawszy z panem Torquatusem prosił, aby mu chciał miłość swą oświadczyć w sprawach jego, mianowicie z JMP Jerzym Lubomirskim⁷⁴, marszałkiem wielkim koronnym, który chce mię spalić i zniszczyć, oto że oni rozumieją iż Szwedzi na Sącz^w Nowy i Stary⁷⁵, w którym byli ludzie marszałkowscy i króla Kazimierza, z powodu to jego uczynili, że nastąpili na obadwa Sącze. Na ostatek rzekł: będę prosił WM, że WM w niektórych prywatach moich [r]acysz [...]^z wolne ucho. Gdy mu to pan Torquatus obiecał, proponowalichmy mu sprawę pana Jonasza⁷⁶, przy oddaniu listu od niego, i prosiłichmy, aby nam dopomógł do otrzymania glejtu⁷⁷. Kiedy nam i w tym obiecał usłużyć, poszłichmy, to jest JM pan stryj, JM pan Gosławski i ja. A PP Szlichtyngowie z pany Przypkowskimi tam zostali, gdzie ekonom pan Przypkowski referował^z. Prosił pana Torquatusa pan Wespazjan Szlichtyng⁷⁸, aby przezeń mógł u KJM co z dóbr biskupich otrzymać za swoje szkody i koszty z kauzy intentowanej od księdza biskupa⁷⁹ podjęte[j]. Co się naszym wszystkim barzo [...], jam na urząd o tym z nim mówił samym, ukazując, że jego wota były, ...^z że i siebie i nas może panu Torquatusowi i samemu panu

^w W tekście cały czas: Szanc Nowy i Stary.

^z W tekście: referwował.

^z Kopista pozostawił tu puste miejsce.

⁷³ Zapewne pomyłka kopisty. Jak wynika z dalszego tekstu, chodzi tu o Wespazjana Szlichtynga. On to bowiem został przez Lubomirskiego posądzony o naprowadzenie Szwedów. Szlichtyng, imieniem Cyprian, w znanych nam źródłach nie występuje.

⁷⁴ Jerzy Lubomirski (1616—1667), marszałek wielki koronny, hetman polny, późniejszy rokoszanin. Wbrew temu, co można by sądzić na podstawie Diariusza wyświadczył on w latach „Potopu” (a nawet i później) arianom wiele usług.

⁷⁵ Nowy Sącz (miasto powiatowe w woj. krakowskim) jest oddalony od Starego o ok. 8 km. Obie miejscowości leżą w Kotlinie Sądeckiej. Starostą nowosądeckim i dożywotnim dzierżawcą tych dóbr był Jerzy Lubomirski (w latach 1637—1646), a następnie jego syn Konstanty (w latach 1646—1663). Stąd ich zainteresowanie sprawami tych miast.

⁷⁶ Jonasz Szlichtyng (starszy) za wydanie książki zawierającej zwykły wykład ideologii ariańskiej został w roku 1647 skazany przez sąd sejmowy na karę śmierci i konfiskatę majątku. Odtąd ten senior ruchu ariańskiego ukrywał się po dworach ariańskich na Podgórzu.

⁷⁷ Brak glejtu gwarantującego bezpieczeństwo osobiste był zapewne jednym z powodów, dla których Jonasz Szlichtyng (senior) nie przybył w październiku 1655 r. do Krakowa.

⁷⁸ Wespazjan Szlichtyng (zm. 1657), brat Jonasza (starszego) syn Wolfganga, właściciel Dąbrowy (koło Nowego Sącza), w latach 1656—1657 przebywał w okupowanym przez Szwedów Krakowie.

⁷⁹ W latach 1642—1657 biskupem krakowskim był Piotr Gembicki (1584—1657).

nowemu⁸⁰ na suspicyją, jakobyśmy alienorum byli appetentes et animo elato, narazić, że to nam dziatkom bożym nie należy brać cudze dobra kadukiem. My wyszedłszy od pana Torquatusa szliśmy do JMP Niemi-rycza⁸¹, podkomorzego i posła województwa kijowskiego, starosty owru-ckiego, który stał na ratuszu kazimierskim. W tym dał mi znać pan To-masz, brat nasz, pan Kazimierski⁸², że za staraniem jego i braci PP Mor-sztynów młodych, pana Krzysztofa Janowego⁸³, pana Władysława⁸⁴ Stefanowego syna, JMP generał Douglas dał ordynans bratu naszemu, panu Sakowi młodemu⁸⁵, aby wzięwszy gwardyjej co trzeba, gwałtem z klasztoru św. Andrzeja⁸⁶ wziąć córeczkę brata naszego, pana Erazmiego Jaroszewskiego^{87aa} z Morsztynówny spłodzoną^{ab}, którą przez pięć lat rodzice oddali do mniszek dwóch krewnych, panien jarosławskich⁸⁸. Uprosiliby byli i dali na zabawę, a potem ich ani gorzkimi i płacziwymi prośbami, perswazyjami, ani sejmików proszowskich wniesioną nie po raz instancją⁸⁹ do księdza biskupa⁹⁰, wyzwolić żadną miarą nie mogli. Usły-szawszy o tym radziłem bratu panu Kazimierskiemu, aby ten impet żołnierski zatrzymał, dając tę racyją że i wedle szwedzkiego prawa żaden swego własnego mienia gwałtem odbierać [...]. Wedle bożego statutu nie godzi się nam wiolencji czynić, owszem, że skromność nasza ma być

aa W tekście: Erazmiego Taroszewskiego.

ab W tekście: spłodzonej.

⁸⁰ Królowi Karolowi Gustawowi, którego autor nazywa „nowym panem” Rze-czypospolitej.

⁸¹ Jerzy Niemiryca (1612—1659) pochodził ze znanej na Ukrainie rodziny arian-skiej, od Szwedów przeszedł do Kozaków, porzuciwszy arianizm przyjął prawosła-wie. Współtwórca ugody hadziackiej, zamordowany przez jej przeciwników.

⁸² Tomasz Kazimierski z Bibersztyna, 14.X.1655 r. podpisuje na Kazimierzu (wraz z inną szlachtą arianską) akt poddańczy.

⁸³ Krzysztof Morsztyn, rodzony brat poety Zbigniewa, właściciel Jankowca nad Rabą.

⁸⁴ Władysław Morsztyn, wnuk Krzysztofa II Morsztyna, starosta filipowskiego, żonaty z Moskorzowską, w marcu 1660 r. brał udział w dyspacie robkowskiej, póź-niejszy konwertyta (zm. 1680).

⁸⁵ Być może wnuk Kaspra Sacka, arianina i właściciela Bobowiecka w pow. mię-dzyrzeckim, identyczny z później wymienianym w Diariuszu z imienia Andrzej-em Sakiem.

⁸⁶ Klasztor św. Andrzeja znajduje się w Krakowie przy ul. Grodzkiej od 1320 roku. Rezydowały w nim siostry klaryski.

⁸⁷ Erazm Jaroszewski, poślubił jedną z córek Seweryna Morsztyna.

⁸⁸ Benedyktynki, mające swój klasztor w Jarosławiu.

⁸⁹ Wbrew temu, co czytamy w Diariuszu w Aktach sejmikowych województwa krakowskiego, t. II, 1621—1660 (wydanych przez A. Przybosia) nie znajdujemy żad-nej wzmianki w tej sprawie.

⁹⁰ Por. przyp. 79.

wszystkim wiadoma, że ten postępek mógłby invidiam na nas obalić i wszystkim zborom pańskim zaszkodzić. A to do tego^{ac} przydałem: jest nas tu kupa braci, zniesiemy się o tym z sobą. A tymczasem aby się za-trzymano, aż od nas deklaracja będzie dana. Gdyż my byli przyszli do JMP podkomorzego ukazał nam przywilej, który z JM panem Moskorzowskim Janem⁹¹ koncytował, KJM do podpisu podać. Która ta esencja była, że wszyscy in religione dissidentes do kościoła rzymskiego, to jest, luteranowie, sasowie augsburscy^{ad}, konfesyj trzymający się kalwinistowie, albo ewangelicy i reformaci, jako Rusią zowie schizmatycy, i my chrystyjanie, których vulgo arianié i focjanami zowią⁹², zażywał[i] całej wolności sumnienia, która^{ae} od królów panów naszych przysięgami i od przodków naszych konfederacyjami jest obwarowana. Aby te religie miały libera exercitia w dobrach, nie tylko w szlacheckich, ale i w królewskich, jako z dawna bywało. Żeby erekcja szkół, fundacja szpitalów i zborów była dawną, i żeby rzeczy i ludzie tych religij dygnitarstwa i urzędy nosić na sobie mogli. Które by byli ea pacis, żeby pretekstem religij nie byli odpychani, żeby ci, którzy się dla nabożeństwa są tu osądzeni do tej byli przywróćeni, et his similia. Ten przywilej podał JMP podkomorzy kijowski Niemiryż KM, który przeczytawszy go do połowicy, schował go do dalszej wagi. Potym we dni kilka deklarował, że w obiecanej i należytej wolności sumnienia chciał być protektorem, ale tego przywilegia podpisać się wzbraniał, bojąc na się obalić invidiam factionis romanae praepotentis. Tamże u JMP podkomorzego proponowałem to, jeśli consultum, żeby je zaraz z klasztoru gwałtem wzięto. Byli niektórzy bracia tej sentencyj, żeby i uderzyć na klasztor, kiedy KJM kazał. Alem ci ja nie chciałem na to pozwolić i kreski dać z inszemi niektórymi. Stamtąd odszedłszy, odprawiłem modlitwy w kamienicy księdza Kałuckiego, u pana stryja pana Marka, u pana brata pana Gośławskiego, gdzie przyszli do mnie pan szwagier⁹³, pan Stefan Strzałkowski⁹⁴ i PP bracia PP Szlichtyngowie, którzy się z panem stryjem [...]

^{ac} W tekście: dla tego.

^{ad} W tekście: auszpurscy.

^{ae} W tekście: które.

⁹¹ Jan Moskorzowski w latach 1656—1657 przebywał w okupowanym przez Szwedów Krakowie. W roku 1660 brał udział w dyspucie robkowskiej, następnie na emigracji.

⁹² Braci Polskich nazywano tak od Photinusa z Syrmium (zm. 376 n.e.), który podobnie, jak i Socyn uważał Chrystusa za wywyższonego przez Boga człowieka.

⁹³ Jan Przypkowski, por. przyp. 26.

⁹⁴ Stefan Strzałkowski, syn Samuela, któremu dobra skonfiskowane za współpracę ze Szwedami Jan Kazimierz polecił w roku 1657 zwrócić, motywując to faktem, iż wysunięte przeciw niemu zarzuty okazały się niesłuszne.

z okazji prośby pana Wespazyjanowej do pana Torquatusa, strony uproszenia jakiej po biskupie wioski, wzniesionej. Potym w mojej gospodzie, w której^{af} PP Szlichtyngowie już ze mną stali i stanęli, byli tegoż dnia bracia JMP Wespazjana Szlichtynga, pan Jan Przypkowski, pan Stefan Strzałkowski, pan Adam Błędowski⁹⁵, pan Władysław Szlichtyng⁹⁶, syn pana Wespazyjanów. Tamże mówiłem z panem Wespazjanem, że mi się to cale i inszym braci nie zda, że chcą przez pana Torquatusa starać się u KM o jaką wioskę po biskupie. On jednak nie bardzo to sobie ganił i gdy^{ag} mówił, żebyśmy takim[i] rzeczam[i] inwidyją na się obalili, rzekł: dobrze tego pewnie byśmy nie uszli, gdyby jaka odmiana nastąpiła. Nazajutrz rano, to jest w niedzielę przed św. Symeonem i Judą, 24 octobris przededniem śpiewaliśmy sobie niektóre psalmy i pieśni, potym modliwszy się Panu Bogu. A bracią, gdy się mieli rozchodzić, napominałem żebychmy się skromnie we wszystkim zachowali i roztropnie sobie poczynali pod te złe i trudne czasy. Z osobna mówiłem z panem Janem Przypkowskim (ponieważ miał iść do pana Torquatusa z panem Wespazjanem) jeśli by ta afektacja pana Wespazyjanowa nie była mu wdzięczna, aby to dekretował, że się to i nam drugim nie podoba, ne ob unius culpam tota communitas in vincula gradiatur. Zaczyn pan Przypkowski zabiegał temu, że pan Wespazjan nie śmiał nacierać widząc że pan Torquatus nie bardzo był ochotny do tego, o co go się on dopomagał. Ażeśmy rozchodzący dane^{ah} mieli sobie hasła, żeśmy się o dziesiątej na pół zegarcu mieli byli iść^{ai} [...] nie słuchali słowa bożego, do mojej gospody. Dał mnie znać tedy pan Przypkowski (powiedział to pro confidentia panu Torquatusowi) który nasze przedsięwzięcie i krzyż ten hojnościami^{aj} swemi zatwierdził. Zeszli się tedy bracia, pan Wespazjan Szlichtyng, pan Marek Lubieniecki, pan Stanisław Gosławski, pan Stefan Strzałkowski, pan Piotr Wierzbęta rotmistrz, i pan Szalowski^{97 ak}, i pan Jan Potoc-

^{af} W *tekście*: w którym.

^{ag} W *tekście*: gdyby.

^{ah} W *tekście*: dalej.

^{ai} W *tekście*: jeść.

^{aj} W *tekście*: bywnościami (?)

^{ak} W *tekście*: Szalkowski.

⁹⁵ *Bliżej nie znany. Zapewne członek ariańskiej linii rodziny Błędowskich zamieszkałej na Podgórzu (por. przyp. 103).*

⁹⁶ *Jan Władysław Szlichtyng 11.X.1655 r. podpisał na Kazimierzu akt poddaństwa za siebie i ojca: Wespazjana (syn jego trzeciej żony Zofii z Lachowskich), zmarł po roku 1658.*

⁹⁷ *Szalowski, szlachcic ariański z Podgórza. Jego przodek (?) był w XVI w. współwłaścicielem Tymowej (pow. brzeski, woj. krakowskie).*

ki, pan Szelbiecko⁹⁸, pan Aleksander Czaplic⁹⁹ kisielnicki, pan Andrzej Bratkowski¹⁰⁰, posłowie województwa wołyńskiego, pan Tomasz Kazimierski, pan Andrzej Sak, pan Piotr Taszycki¹⁰¹, pan Władysław Morsztyn, pan Jan Przytkowski, pan Krzysztof, Tomasz¹⁰² i Władysław Szlichtyngowie, PP Błędowscy¹⁰³, pan Piotr Morsztyn¹⁰⁴, Aleksander¹⁰⁵ i Gabriel Lubienieccy, stryjeczni moi i czeladzi kilkoro naszego wyznania, pan Stanisław Sierakowski, komornik graniczny i poseł czchowski. Ukazawszy tedy wprzód, mówię, cudowną mądrość i dowcip, sprawiedliwość i dobroć boską, że w tej odmianie Rzeczypospolitej radził i radzi od wszelkich swoich wyznawców prawdy swojej, że radę swoją przeciw radzie ludzkiej do skutku przywiódł, że to sprawił, iż głos Jego, słowa św. zboru w tym mieście stołecznym, w którym miała [s] niekiedy gwiazda święta, chwała Jego, i że tu, gdzie niedawno nie wolno było sługom pańskim przez to chodzić, albo przejeżdżać się bezpiecznie, teraz wolno przebywać i Prawdę Bożą opowiadać. Napominałem zatym bracia, że powinni ku Bogu wdzięczność, i do nabożeństwa słuchania wyroków Pańskich. A tak wezwawszy imienia pańskiego wzięłem^{a1} umyślnie słowa pańskiego św. Pawła apostoła z listu do Rzymian, rozdział V, 8 — 9^{a1}: A zaleca Bóg owę miłość swoją ku nam, że gdychmy jeszcze grzesznikami byli u Chrystusa za nas umarł [...] (dalej te jego przemowę albo raczej łotrowski[e] machlarstwo opuszczam). Na tym jego kazaniu w godzinie [...] panowie posłowie czchowscy, sandecki, bieccy^{am}, potrzebując kolegów swoich, którzy z nami byli, ale i pana Torquatusa sekretarza, czeladź swo-

^{a1} W tekście: wzięłem.

^{a1} W tekście: 5, 89. W rzeczywistości został tu zacytowany werset 5, 8, werset następnym (5, 9), jak i dalszy ciąg kazania kopista opuścił.

^{am} W tekście: bierczy.

⁹⁸ Bliżej nie znany.

⁹⁹ Aleksander Czaplic Szpanowski, zamożny szlachcic ukraiński, właściciel dóbr: Kisielin, Berezko i Haliczany. W początkach „Potopu” stronnik szwedzki, później przyłączył się do zwolenników Wyhowskiego. Zmarł po roku 1660 na emigracji.

¹⁰⁰ Andrzej Bratkowski, wymieniany przez pisarzy arianskich (Sandius) jako jeden ze stronników szwedzkich na terenie Wołynia.

¹⁰¹ Piotr Taszycki podpisał 14.X.1655 r. akt poddańczy na Kazimierzu.

¹⁰² Por. przyp. 10.

¹⁰³ Ta zamieszkała na Podgórzu rodzina szlachecka była niejednolita wyznaniowo. Część jej bowiem wyznawała katolicyzm, część zaś, m.in. bracia Stanisław (pan na Zbęku koło Dąbrowej) i Samuel — arianizm. O nich też, a także o wymienionym już poprzednio Adamie Błędowskim (por. przyp. 95) wspomina zapewne Diariusz.

¹⁰⁴ Bliżej nie znany.

¹⁰⁵ Syn Krzysztofa Lubienieckiego, rodzony brat autora Diariausza, zabity, wraz ze stryjem Mikołajem, 27.I.1657 roku przez Polaków, po zdobyciu Tykocina, którego bronił w szeregach szwedzkich.

je po nich posłali. Ale i sami przychodzili i na nas zakładali, mianowicie pan Jan Pieniążek¹⁰⁶, skarbek przemyski, poseł brzeski i pan Jan Wielogłowski, poseł sandecki mówiąc sobie: pens [s] diabli sejmują. Wtym pan starosta jasielski, Brodecki¹⁰⁷, poseł brzeski i inni jego kolegowie zjechawszy się czekali przed kamienią, ażeby się nabożeństwo skończyło. Potym prosili pana sekretarza¹⁰⁸, że prosto z nimi zaraz do KM jechał i przed samym obiadem audiencyją im zjednał, i sam od nich tłumaczył. A jeszcze im w tym pokazał dobry afekt, że tego co w mowie pana podsekretkow[ej]¹⁰⁹ było twardego (jako to, że grzech przy tobie królu M zostaje, jeżeli to, co się stało, sile twojej, świadczymy, przypisujesz, Moskwa i Kozacy drogę WKM do korony torowali) nie wyraził królowi, który by się był pewnie temi słowami uraził. Po obiedzie patrzalichmy jako za wprzód idącymi ludźmi, których w różnych kupach wsparłszy weszło z tysiąc do miasta. Magnifice siedział^{an} JMP chorąży koronny z ksiąźciem Dymitrem Wiśniowieckim, z panem Połubińskim¹¹⁰, pisarzem WXL, z panem Sapiehem, pisarzem polnym koronnym i z panem Jakubem Sobieskim¹¹¹, starostą jaworowskim i z panem generałem Douglasem siedząc w karocy królewskiej, którego iż [...] trębaczów królewskich kotły srebrne wielkie, a za nim kilkaset kawalerów, oficerów i rajtarów szwedzkich, prowadziło. Ku wieczorowi oddałem wizytę ksiąźciu JM saskiemu¹¹², przyrodnemu bratu ksiąźcia JM Bogusława Radziwiłła, ko-

^{an} W tekście: wiedział.

¹⁰⁶ Jan Pieniążek, skarbnik przemyski, katolik, pułkownik woj. krakowskiego rychło powrócił do obozu Jana Kazimierza, skoro już 27.XII.1655 r. otrzymał od króla wsie Łużną i Staszkówkę, po arianinie Janie Potockim, w roku 1657 komendant m. Biecza, gorliwy prześladowca majątnej szlachty ariańskiej (zm. 1710).

¹⁰⁷ Dnia 16.X.1655 r. podpisał akt poddańczy na Kazimierzu jako Kazimierz Brodecki „pocillator Belsensis, Capitaneus Jaslensis”.

¹⁰⁸ To jest: Aleksandra Juliusza Torquatusa.

¹⁰⁹ Stanisław Chrzastowski, kalwin, podsekret krakowski, organizator partii proszwedzkiej w województwie, witał więc Karola Gustawa mową nie tak wiernopoddańczą jak dotąd (M. Wa j s b l u m, *Ex registro arianismi*, Warszawa 1939—1947, s. 179) przypuszczano (zm. 1660), do ostatka czynny jako trybun szlachecki na sejmach.

¹¹⁰ Aleksander Hilary Połubiński, dowódca husarii polskiej, rychło opuścił Szwedów i powrócił do obozu Jana Kazimierza, gdzie odznaczył się w bojach pod Warszawą, Prostkami i Tykocinem, późniejszy marszałek w. litewski (zm. 1679).

¹¹¹ Oczywista pomyłka kopisty: chodzi tu o Jana i przyszłego króla. On był bowiem, po śmierci ojca Jakuba (1646) starostą jaworowskim, on też przeszedł, wraz z wojskiem kwarcianym, na stronę wroga.

¹¹² Franciszek Karol, ksiąź saski na Lauenburgu (zm. 1660), syn Elżbiety Zofii Brandenburskiej (matki Bogusława Radziwiłła) z jej drugiego małżeństwa z Juliuszem Henrykiem, ks. saskim na Lauenburgu.

niuszego WXL. Który, znając quo loco jest stryjeczny mój, pan Gabriel, przy książęciu Bogusławie bracie jego, był mi rad i obiecał służyć WM. W poniedziałek rano, die 25 octobris, wzięwszy z sobą pana Torquatusa, który nam serca dodał i uprzejmie nam służył szlichmy do kościoła Bożego Ciała na Kazimierz gdzie król JM stał¹¹³. Wszedłszy do izby, na przeciwko pokojowi królewskiemu, mało cośmy czekali. Bo nam pan Torquatus dał znać, że nam w tym daje audiencyją. Wszlichma tedy w pokój. Króla JM zastaliśmy stojącego między kupą i kapelusz w ręce trzymającego. Jego osoba nie bardzo wysoka, ale dosyć czysta, grzeczna a ludzka. Przywitalichmy go milusieńko. A on też, rękę ku naszym spuszczać, mile nas przyjął. W bok od niego trochę stał pan generał Douglas. A za królem JM stał pan Welling, było inszych dworzan i kawalerów kilka. Dopierom ja, wystąpiwszy w pośrzodek i ukłoniwszy się nisko, taką rzecz miałem do króla JM¹¹⁴ — —. Dosyć wesołą twarz pokazał nam KJM, a obróciwszy się do pana Torquatusa, sekretarza swego tuż stojącego na mię ukazawszy [...]. A pan Torquatus rzekł: mówi i po niemiecku, i po francusku. Zatym ja ukłoniwszy się rzekłem: po francusku mówię¹¹⁵. Naprzód mię tedy KM spytał, jeślichmy z posłami brzeskimi i sądeckimi przyjechali. Odpowiedziałem, że tak jest. Wieleż macie być nabożeństwa waszego w powiecie brzeskim? Odpowiedziałem, że jest braci naszych w tym powiecie nie mało, ale że nie mogli wszyscy się tu stawić, a drudzy choć tu są, nie mogli być z nami, dlatego że jako posłowie z kolegami swemi muszą być sprawami publicznymi zabawieni. Król JM: a w całym Królestwie Polskim wiele was jest? Lubieniecki¹¹⁶: ja tego wiedzieć WKM nie mógł, ale ile nas jest, cokolwiek jest, chcemy być wiernymi WKM poddanymi, i owszem będziemy wierniejszemi niż insi, a biedy nasze, w niewinności podjęte, będą za nas ręczyć WKM. KM: dlaczego wasi przeciwnicy na was następowali? Lubieniecki: bo tak chcieli. JKM:

¹¹⁵ W tekście: mówić.

¹¹⁶ Przejście w narracji z pierwszej osoby na trzecią nasuwa przypuszczenie, iż kopista zaczął streszczać *Diariusz* własnymi słowami.

¹¹³ Kochowski (*Climacter secundus*, Kraków 1668, s. 57) twierdzi, iż arianie witali na Wawelu Karola Gustawa specjalną mową hołdowniczą, umyślnie w tym celu wydrukowaną. Z *Diariusza* wynika, iż wygłosili oni jedynie ustną orację na Kazimierzu.

¹¹⁴ Mowę tę streszcza (na podstawie innych źródeł) historyk duński K. E. Jordt Jørgensen w rozprawce opublikowanej w *Studiach nad arianizmem* (Warszawa 1959). Lubieniecki sławił w niej Karola Gustawa jako zwycięskiego wodza i wspaniałomyślnego władcę. Jego panowanie w Polsce zapewni krajowi pokój i pomyślność, poskromi Kozaków i Moskwę. Szczególnie mocno akcentował ariński mówca to, iż pod berłem nowego króla zakwitną na nowo swobody wyznaniowe, gwałcone przez katolików.

a czemuż tak chcieli. Lubieniecki: bo byli mocniejszy, i nie chcieliśmy się im sprzeciwiać i odejmować, bo i siły nasze nie mogły im wydołać, i wedle sumnienia nie godziło się nam myśleć przeciwko im do złego. KM: mieliście dotąd wolność nabożeństwa swego. Lubieniecki: mielichmy, ale nie taką jaka nam według prawa należała. Bo wolność nabożeństwa naszego, jako i inszych [...] od kościoła rzymskiego, różnemi obwarowana jest przysięgami królów panów naszych, któremi i siebie, i potomki swe, sub fide, honore et conscientiis obligując, i obiecując każdego przy jego prawach i wolności nabożeństwa w pokoju zostawić. Dlategoż i przodkowie nasi nie naruszoną wolność mieli, zbory w miastach królewskich, imię swe w senacie, i my ją jeszcze jakokolwiek zatrzymujemy. KM: jakoż wam ta wolność jest naruszona, bo się na krzywdy skarżycie. Lubieniecki: przez dekreta sejmowe, przy których manifestacje posłów ziemskich autentyczne i trybunalskich, które wedle konstytucyj sejmowych mają nullitati subesse, ponieważ sam[e] de novo emergunt et vim novae legis sapiunt. Zaczynamy my teraz pokornie upraszać będziemy WKM pana nam miłościwego, abyś innata et perspecta clementia chciał prawa te koronne do egzekucyj przywieść, a te obciążliwe dekreta kasować¹¹⁵. KM: swego czasu, swego^{aq}, wejrzymy w sprawy wasze, bo chcemy, da Pan Bóg, wszystkich obywateli żądaniom dosyć uczynić. Wtym pan Wespazjan Szlichtyng, który przedtym, przez pana Torquatusa uskarżał się JKM na JMP marszałka wielkiego koronnego, w ten czas ukłoniwszy się królowi JM sprawę swą przypomniał. Rzekł mi tedy KM: co to jest za sprawa, na kogo on skarży? Lubieniecki: MP Szlichtyngu, KM pyta się o sprawie. WMP Szlichtyng: proszę, przypomni ją waszmość KJM, wszak WM wiesz jakom powiedział, że JM pan marszałek wielki koronny odpowiada mi, rozumiejąc że ja Szwedów na Sącz i na ludzi jego nawiódł. Lubieniecki: sprawa to jest taka WMK, proszę Królewskiej Mości Króla, że kapitan WKM pan Marsiczyc¹¹⁶ idąc w sześciziesiąt koni do Sącza, wstąpił był do pana Szlichtynga. Który, kiedy mu salwa gwardii WKM pokazał, tedy pan kapitan one obaczywszy, pocałował, i z konia zsiąść nie chciał, tylko kieliszek wina wypiwszy, do Sącza jechał. KM: to oni pewnie rozumieją, że się to ipsius instinctu stało. Lubieniecki: tak jest, bo kiedy pan kapitan od miasta sandeckiego deklaracją, że się [nie] mieli bronić, ale owszem WKM podać otrzymał, do-

^{aq} Być może kopista omyłkowo powtórzył tu słowo: swego.

¹¹⁵ Lubienieckiemu chodzi tu zapewne m.in. o zakaz utrzymywania arianskich szkół i drukarni, wydany przy okazji procesu Szlichtynga, oraz o liczne wyroki, zapadłe na szlachtę arianską za protegowanie własnego wyznania.

¹¹⁶ Niewątpliwie przekręcenie nazwiska uniemożliwia rozszyfrowanie tej postaci. Pierwszym komendantem szwedzkim Nowego Sącza był płk Forgell.

wiedziawszy się, że o mile w Sączu Starym było coś ludzi króla Kazimierza i marszałkowskich, uderzył na nich w nocy i częścią ich pogromił, część pobił, część pojmał¹¹⁷. Nazajutrz po tym, mimo jadąc, wstąpił do pana Szlichtynga. Stąd mieszczanie sandeccy rozumieli, że to z pana Szlichtynga poszło, dlatego mu tam urzędnika w więzienie było wzięto. Stąd JMP marszałek mu odpowiada i wsi nasze zbija, chcąc majątność jego spalić. KJM: a czy on to sam czyni, czy sług[a] jego, jak na imię jego. Lubieniecki: dowiedziałem się od pana Szlichtynga, że on sam. KJM: biorę ja tego szlachcica i jego domownicy i dobra, pod moją protekcyję, niech się nie boi. Gdy za to pan Szlichtyng podziękował, Lubieniecki rzekł: MP jest jeszcze jedna sprawa, w której żeby WKM raczył posłuchać, pokornie suplikujemy. Brat starszy szlachcica tego i ojciec tych dwóch synów, pan Jonasz Szlichtyng, przed ośm lat, to jest rokiem poprzedzającym wojnie k[ozac]kiej i tych utrapienie, które na RP przyszło [z] tej, dla wyznania swego odsądzonej^{ar}. To jest tenże suplikuje, przez nas do WKM aby, samą sprawę do dalszego rozsądku zostawiwszy, w tym mu pokazał łaskę na początku panowania swego, aby glejt otrzy-mawszy mógł w [pod]jeszłym wieku i słabym zdrowiu swoim z darem majątności swej bezpiecznie mieszkać i z ludźmi konwersować. Wtym pan Gotthard Welling, trzymając list od pana Jonasza, prosił króla JM, aby syna jego supliki wysłuchał. Zatym pan brat, pan Krzysztof Szlichtyng rzecz do KJM uczynił. (Ale tu tej mowy nie masz^{as}). Przetłumaczył tę mowę pan Torquatus KJM, który kazał mi ze siebie sprawę proponować, dostatecznie objaśnić. Rzekłem: Najjaśniejszy KM, ten szlachcic wydał wedle wyznania nabożeństwa swego, mianowicie wiary¹¹⁸, imieniem zborów naszych, wedle artykułów Kreda Apostolskiego spisane, a rzetelnymi świadectwy Pisma Świętego objaśnione i utwierdzone. O co rozgniewaw-szy się nań adwersarze nasi, różnych czasów rozmaitym sposobem, szlachcicowi temu szkodzić chcieli. Na koniec, za dopuszczeniem pańskim, okazali swego, kiedy z tej okazji szlachcica starożytnego i rodowitej familij tu odsadzili, dobra jego konfiskowali, a księgi, szczeremi prawie Pisma Świętego słowy spisane, na rynku warszawskim spalili¹¹⁹. To tedy,

^{ar} W tekście: odsądzone.

^{as} Niewątpliwy wtęret kopisty.

¹¹⁷ Por. przyp. 75. Nowy Sącz skapitulował w pierwszych dniach października 1655 r. bez walki (na rozkaz Jana Kazimierza). W Starym, jak wynika z Diariusza, doszło do starcia, o którym dotychczasowa historiografia nie wspomina.

¹¹⁸ Dokładny tytuł dziełka Jonasza Szlichtynga brzmiał: „Wyznanie wiary zborów tych, które się w Polsce chrystyjańskim tytułem pieczętują”. Ukazało się ono w roku 1642 w oryginale łacińskim, w cztery lata później zaś w przekładzie polskim.

¹¹⁹ Wyrok zapadł 11.V.1647, w maju też zapewne spalono książkę Szlichtynga na rynku warszawskim.

czego się dotąd ten utrapiony starzec doprosi[ć] przez lat ośm z każdej miary nie mógł, że w tym, wesoły i pożądanej godziny, od WKM, jako sprawiedliwego i dobrotliwego pana otrzyma, z nami wszystkimi [w] mocnej zostawa nadziei. Na co tak się KM deklarował, że chcąc wszystkim sine discrimine pokazać, że sprawiedliwość[i] jest stróżem i obrońcą wolności, i tej osobie za nabożeństwo uciśnione[j], nie tykając się samej sprawy, nie kazał glejtu denegować. Za którą^{at} obietnicę wszyscychmy nisko podziękowali. KM: co za nowiny macie o Kozakach, bo mi ten kawaler (ukazał na pana Aleksandra Czaplica kisielnickiego, który był z buzdyganiem, jako rotmistrz województwa wołyńskiego, ten miał przedtem, jako poseł, audiencyją) powiedział, jakoby już mieli być nad Wisłą. Lubieniecki: też i my mamy wiadomość od JM pana Niemirycza, podkomorzego i posła województwa kijowskiego, którego rozumiem, że WKM dobrze zna. KM: znam, bo już miał audiencyją. Lubieniecki: też JKM nabożeństwa naszego. KM: wierzę nabożeństwa waszego, k'rzeczy^{au} to jest kawaler. Lubieniecki: umie kilka języków. Już to więcej niż dwadzieścia lat sprawy RP i wojnę traktuje w dobrej sprawie. JM pan Konięcpolski¹²⁰, sławnej pamięci hetman nasz, ociec JMP chorążego koronnego, miłował go jako syna i rzekł to, gdyby mu nie wiara zawadzała, ten by z panią polskich godzin był czasu swego buławy. KM: pod[ob]ają i mnie się przymioty jego. Lubieniecki: otóż on, kiedy jechał tu do JKM, tedy ledwie dwiema milami przed Kozakami uchodził. Ten nam przyniósł że [...] za to nam nowinę, że Kozacy z Moskwą wzięli i splundrowali Lublin¹²¹, miasto w tamtych krajach stołeczne i przedmieście spalili. Nabrali ludzi, a między nimi pokrewnych naszych pomordowali, że tamte kraje bardzo spustoszone, że ci, którzy stamtąd pouchodzili ledwo z duszą uciekli. Iż tedy mamy nasze dobra dziedziczne i pokrewne, uniżenie upraszamy WKM, aby tamte kraje jako najprędzej były spokojone. KM: iż tego, że to przyszło na te kraje, będę się o to za pomocą Bożą starał, aby tam był prędko pokój. Lubieniecki: a my powinni będziemy Pana Boga prosić za zdrowie i szczęśliwe panowanie WKM, pana nam miłościwego. Przytym, jeśli będzie wola WKM, zechcemy miłość naszą aplikować do usług WKM, a to tu jest ten młodzieniec (ukazałem pana Jonasza Szlichtynga). Dalej nie masz tych baśni.

^{at} W tekście: którym (może: którą my?).

^{au} W tekście: grzeczy.

¹²⁰ Stanisław Konięcpolski (1591—1648), wojewoda krakowski i hetman wielki koronny, był istotnie przyjaźnie usposobiony wobec arian. Z jego protekcji korzystali m.in. Marcin Ruar i Stanisław Morsztyn.

¹²¹ Lublin zajęty oddziały kozackie i rosyjskie 15.X.1655, wycofały się zaś z miasta, nie niszcząc go, 27 tegoż miesiąca (po otrzymaniu okupu).